

# Jan Gliściński

---

## Arianizm jako narodowa religia Germanów

---

Collectanea Theologica 61/1, 81-87

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. JAN GLIŚCIŃSKI SDB, WARSZAWA

## ARIANIZM JAKO NARODOWA RELIGIA GERMANÓW

W pierwszej połowie ubiegłego stulecia filologiczna szkoła niemiecka ukuła tezę, w myśl której arianizm zdołał zapuścić swoje korzenie w zachodniej części Imperium dopiero na początku V w., wskutek inwazji barbarzyńców. Jej twórcą był G. Waitz<sup>1</sup>, a jej propagatorem na terenie Francji stał się Ch. Révillout<sup>2</sup>. Według tej tezy Goci, którzy ok. 350 r. zostali nawróceni na arianizm przez biskupa Wulfila, stali się misjonarzami tego rodzaju chrześcijaństwa w zachodniej części Imperium aż po Afrykę prokonsularną pod osłoną wędrowek ludów w latach 407—440. Zwolennikiem jej i apologetą był w latach propagandy hitlerowskiej H. E. Giesecke, który w przedmowie do swojej książki zatytułowanej *Die Ostgermanen und der Arianismus*, wydanej w Lipsku-Berlinie w 1939 r. zaznaczył, że napisał ją w tym celu, aby niemiecki czytelnik mógł w ten sposób lepiej poznać germański światopogląd (*Weltanschauung*) i germańskie usposobienie (*Lebensgefühl*).

W reakcji na tego rodzaju tendencyjno-nacjonalistyczne zapędy M. Meslin<sup>3</sup> postanowił wykazać, że na długo przed inwazjami barbarzyńców, bo aż sto lat przed nimi, istniały na Zachodzie arianizujące wspólnoty chrześcijańskie, na czele których stali konkretni ludzie, tacy jak: Walens z Mursy, Ursacjusz z Singindunum, Saturnin z Arles i inni. Francuski uczony popadł jednakże w inną skrajność. Usiłując bowiem uczynić naczelnym teoretykiem arianizmu na Zachodzie niejakiego Paladiusza z Raitarii, Meslin zminimalizował do niezbyt znaczącego wydarzenia życie i działalność Wulfili. Teza ta została poddana surowej krytyce i jest obecnie nie do utrzymania. Jak zauważa włoski uczony M. Simonetti, Wulfila był z pewnością głównym ideologiem arianizmu zachodniego, z jego bowiem myśli czerpały swoje natchnienie wszystkie ważniejsze pisma ariańskie, jakie do naszych czasów przetrwały<sup>4</sup>.

Wulfila urodził się ok. 311 r. Rodzice jego matki, którzy pochodzili z Kapadocji i byli chrześcijanami, zostali podczas jednej z wypraw gockich wzięci do niewoli i uprowadzeni, najprawdopodobniej w latach 257—258. Ojciec Wulfili był Gotem i należał do arystokra-

<sup>1</sup> Por. G. Waitz, *Ueber das Leben und die Lehre des Ulfilas*, Hannover 1840.

<sup>2</sup> Por. Ch. Révillout, *Historie de l'arianisme chez les peuples germaniques qui ont envahi l'Empire romaine*, Paris 1855.

<sup>3</sup> Por. M. Meslin, *Les Ariens d'Occident (335—430)*, Paris 1967.

<sup>4</sup> Por. M. Simonetti, *Ulfila e l'arianesimo nell'Ilirico*, w: J. Quasten *Patrologia*, Torino 1978, t. 3, 89.

tycznego rodu. Nie jest wykluczone, że pod wpływem żony nawrócił się na chrześcijaństwo. Nie znamy szczegółów na temat edukacji Wulfila. O jej wysokim poziomie świadczy fakt znajomości przez niego trzech języków: gotyckiego, greckiego i łacińskiego. W okresie swojej młodości Wulfila był lektorem, a więc pełnił określoną funkcję kościelną. W tym też czasie rozpoczął pracę nad przekładem Biblii na język swoich współziomków. Wulfila musiał należeć do wybitniejszych osobistości, skoro został wysłany z poselstwem do Konstantynopola za rządów Konstantyna Wielkiego albo cesarza Konstancjusza II. Nie wiemy jak długo tam przebywał. Jego zalety zostały w Konstantynopolu stosunkowo szybko dostrzeżone przez arianskiego przywódcę Euzebiusza z Nikodemii, który od 338 r. był biskupem stolicy cesarskiej. On to konsekrował Wulfilę na biskupa Gotów, co najprawdopodobniej miało miejsce w 341 r. na synodzie w Antiochii. Nie jest rzeczą jasną, czy oznaczało to powierzenie mu działalności misyjnej wśród pogan, czy też zlecenie mu zadania rozwijania działalności duszpasterskiej wśród gockich chrześcijan. Znając politykę kościelną Euzebiusza z Nikodemii możemy przypuszczać, że raczej chodziło o tę drugą możliwość. Naszym zdaniem należy przyznać rację E. A. Thompsonowi, który twierdzi, że „przez cały czas istnienia Cesarstwa Rzymskiego nie znamy ani jednego przykładu, by ktoś został mianowany biskupem z zadaniem udania się za granicę do kraju pogańskiego w celu nawracania tamtejszych barbarzyńców”<sup>5</sup>.

Wulfila nie otrzymał wyraźnego polecenia rozwijania działalności misjonarskiej wśród pogańskich współpatriotów, jednak zmusiły go do niej zaistniałe okoliczności. Oto bowiem ok. 345 r. niejaki Audiusz, diakon pochodzący z Edessy, jak również niektórzy asceci z Mezopotamii, opowiadający się za skrajnym antropomorfizmem w odniesieniu do Boga oraz nie uznający postanowień Soboru Nicejskiego na temat daty świętowania Wielkiejnocy, przybyli jako wygnańcy na tereny prowincji Scythia Minor (dzisiejsza Dobruża), zamieszkałe przez Gotów. Wytworzyła się sytuacja skomplikowana, ponieważ zwolennicy sekty audiańskiej rozpoczęli działalność o charakterze misjonarskim. Doszło w ten sposób do osobliwej rywalizacji, w wyniku której okazało się, iż Wulfila znajduje większy posłuch u swoich współziomków aniżeli obcy przybysze. Król Hermanaryk z zazdrości o to, że tak duża liczba jego podwładnych porzuca pogaństwo i przyjmuje chrześcijaństwo ok. 348 r. rozpoczął prześladowania. Pochłonięty one wiele ofiar, tak że Wulfila wraz z grupą swoich wiernych zmuszony został do przepłynięcia się przez Dunaj i do szukania azylu na terenie Cesarstwa Rzymskiego. Za przyzwoleniem imperatora Konstancjusza

<sup>5</sup> Cyt. za J. Strzelczyk, *Goci — rzeczywistość i legenda*, Warszawa 1984, 108.

osiadł on niedaleko Nikopolis (dzisiejsze Trnovo w Bułgarii) w Mezji Dolnej. Stamtąd udał się w r. 360 do Konstantynopola, gdzie uczestniczył w obradach synodalnych, składając swój podpis pod wyznaniem wiary, inspirowanym się na przyjętej w Ariminum w 359 r. a ułożonej przez Marka z Aretuzy homejskiej formule<sup>6</sup>. Ostatni raz spotykamy go w stolicy Cesarstwa w r. 381 albo 383, dokąd przybył na zaproszenie imperatora Teodozjusza Wielkiego (379—395), który pragnął doprowadzić do pojednania z Kościołem różne sekty chrześcijańskie. Wulfila wstawiał się u cesarza za Paladiuszem z Ratiarii, potępionym przez synod w Akwilei w 381 r. Zmarł najprawdopodobniej podczas swojego pobytu w Konstantynopolu.

Wiadomości dotyczące życia i działalności Wulfili pochodzą w znacznej mierze z listu sporządzonego przez jego ucznia, Auksencjusza z Durustorum, pt. *Epistula de fide, vita et obitu Ulfilae*. Jego tekst opublikował F. Kaufmann<sup>7</sup>. List składa się niejako z dwóch części, z których pierwsza dotyczy wiary wyznawanej przez Wulfilę, druga natomiast poświęcona jest jego działalności ewangelizacyjnej wśród Gotów. Uczeni nie są jednomyślni co do formy arianizmu, za którą Wulfila się opowiadał. Niektórzy ze względu na podpisaną przez niego w Konstantynopolu formułę wiary skłonni są zaliczać go do arian umiarkowanych, inni do skrajnych, a jeszcze inni widzą w nim arianina *sui generis*. Jak zauważa M. Simonetti, arianizm wyznawany przez Wulfilę był do tego stopnia radykalny, że nie różnił się praktycznie od anomeizmu, który propagował Eunomiusz<sup>8</sup>. Trudno nie przyznać racji najlepszemu chyba obecnie na świecie znawcy tej problematyki. Według Wulfili jedynym prawdziwym Kościołem jest Kościół ariański. Wszyscy inni są heretykami i antychrystami, a ich Kościoły są synagogami diabła. Do takich należą: manichejczycy, marcjonici, montaniści, pauliści, sabelianie, antropianie, patrypasjanie, fortynianie, nowacjanie donatyści, homouzjanie, homeuzjanie i macedonianie<sup>9</sup>.

Wyjątkowość Wulfili polegała na wynalezieniu alfabetu gockiego, powstałego przez kombinację liter greckich i łacińskich z pismem runicznym. Jednakże jego niewątpliwie największą zasługą było dokonanie przekładu Biblii na język swoich współziomków. Jak informuje ariański historyk, Filostorgiusz<sup>10</sup>, Wulfila dokonał tłumaczenia wszystkich ksiąg Pisma Świętego, z wyjątkiem Ksiąg Królewskich, a to w tym celu, aby nie wskrzeszać uczuć wojennych

<sup>6</sup> Por. Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła II*, Warszawa 1986, 257.

<sup>7</sup> Por. F. Kaufmann, *Aus der Schule des Wulfila. Auxentii Dorostorensis Epistula de fide, vita et obitu Ulfilae*, Strassburg 1899.

<sup>8</sup> Por. M. Simonetti, dz. cyt., 9; tenże, *Ulfila*, w: *Dizionario patristico e di antichità cristiane*, Casale Monferrato 1984, kol 3527.

<sup>9</sup> Por. H. E. Giesecke, *Die Ostgermanen und der Arianismus*, Leipzig — Berlin 1939, 18.

u swoich współpatriotów. Jego przekład jest jasny i dokładny. Jednakże czując się arianinem, Wulfila nie mógł dopuścić do tego, aby jego współwyznawcy czytali o Synu Bożym jako o równym Ojcu. Dlatego też tłumacząc List do Filipian, w którym jest napisane, że Syn „istniejąc w postaci Bożej nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem” (2, 6), określenie „na równi” (*ibns*) przełożył za pomocą wyrażenia „podobny” (*galeiks*). Część Biblii Wulfili, na którą składa się niepełny tekst czterech Ewangelii, zawiera *Codex Argenteus*, znajdujący się w bibliotece Uniwersytetu w Uppsali. Niektóre fragmenty Listów Pawłowych zostały odkryte w r. 1828 przez kard. Angelo Mai<sup>10</sup>.

Kiedy po śmierci Wulfili arianizm w krajach podbitych przez Rzym zaczął chylić się ku upadkowi za sprawą Teodozjusza Wielkiego, wówczas doznał on swojego ocalenia i rozkwitu wśród plemion germańskich. Działo się to w czasie wędrówek ludów, w latach 375—568. Bliższe okoliczności tego faktu nie są znane. Wandalowie zostali pozyskani dla tej wiary ok. 400 r. Oni z kolei przekazali ją Alanom (406 r.). Ostrogoci przyjęli najprawdopodobniej wiarę Wulfili jeszcze przed swoim osiedleniem się w Panonii (455 r.), i uczynili to wspólnie z Gepidami. Ci ostatni przekazali ją na pewno Rugiom, Skirom i Herulom. Burgundowie przeszli częściowo na arianizm w latach 451—471. Swewowie uczynili to w 464 r. Najpóźniej wiarę Wulfili przyjęli Longobardowie, bo dopiero na krótko przed swoim wymarszem do Italii (568 r.). Wydaje się, iż arianizm przeniknął także do Turyngów i Bajuwarów<sup>12</sup>. Wprowadzenie na dworze frankońskim usiłowali rozwinąć działalność misjonarską o charakterze ariańskim ostrogoccy wysłańcy, to jednak udaremniła ją stanowcza decyzja Chlodwiga<sup>13</sup>.

Nie jesteśmy w stanie ustalić dokładnie stopnia, w jakim arianizm ogarnął poszczególne plemiona germańskie. Na pewno nie zdołał on zapuścić tak głęboko swoich korzeni wśród Burgundów i Swewów jak u Gotów, Wandalów i Germanów naddunajskich. Jest faktem, że wyznawały go rodziny sprawujące władzę, aczkolwiek nie odnosiło się to do wszystkich osób. I tak na przykład król Wandalów, Huneryk (477—484 r.), pojął za żonę córkę Walentyniana III, Eudoksję, która była katoliczką. Z kolei król Franków,

<sup>10</sup> Por. Filost. II, 45 (PG 65).

<sup>11</sup> *Codex Argenteus* pochodzi z VI w. i jest najprawdopodobniej dziełem Ostrogotów w Italii. Fragmenty odkryte w pierwszej połowie ubiegłego stulecia zawierają: *Codex Ambrosianus* E 147 oraz *Codex Vaticanus* 5750. Wydanie: A. Mai, *Scriptorum veterum nova collectio*, Roma 1828, 208nn.

<sup>12</sup> Por. E. Klebel, *Zur Geschichte des Christentums in Bayern von Bonifatius*, w: *Gedenkgabe zum 1200. Todestag*, Fulda 1954, 388—411; F. Prinz, *Frühes Mönchtum im Frankenreich*, München-Wien 1965, 337n. 48 oraz 345nn. i 358.

<sup>13</sup> Por. K. Baus — E. Ewig, *Die Kirche von Nikaia bis Chalkedon*, w: *Handbuch der Kirchengeschichte*, Freiburg-Basel-Wien 1985, 238.

Chlodwig, który w 496 r. przyjął katolicyzm, miał jedną z siostr, która była arianką. Król Ostrogotów, Teodoryk (zm. 526 r.), który był arianinem, matkę miał katoliczkę. Pierwszy książę bajuwarski, Garibald, był katolikiem, zaś jego córka, Teodolinda, wyszła za mąż za króla Longobardów, Autarisa, który był arianinem. Nie należy też sądzić, że plemiona germańskie były pod względem demograficznym dość liczne. Na terenach, które okupowały, stanowiły one coś w rodzaju warstwy wyższej. Gdybyśmy usiłowali dokonać ok. 500 r. spisu ludności na podstawie wyznania, to okazałoby się, że arian było w owym czasie w Afryce i na Zachodzie kilkaset albo kilkadziesiąt tysięcy na pięć, a może nawet siedem milionów katolików<sup>14</sup>.

Mieszkańcy okupowanych terenów nie tylko mieli za złe plemionom germańskim dokonanie spustoszeń na ogromną skalę, ale też nie mogli pogodzić się z używaniem przez nich podczas obrzędów liturgicznych języka narodowego. W Afryce północnej król Wandalów, Gejzeryk, zajął w 439 r. Kartaginę. Uczynił z niej stolicę swojego królestwa i wszczął prześladowanie katolików, kontynuowane następnie przez jego syna Huneryka. Kapłani byli wyganiani bądź też mordowani, kościoły burzone albo przekazywane arianom. Po debacie, do jakiej doszło pomiędzy biskupami obydwu wyznań, arińskiego i katolickiego, wydawało się, że to ostatnie wyznanie zostało niemal całkowicie wykorzenione. Za panowania króla Guntamunda (484—496 r.) i jego następcy, Trazamunda (496—523 r.), prześladowanie było kontynuowane. Ofiarą pierwszego stał się poeta katolicki, Drakoncjusz, wtrącony do więzienia, natomiast drugi z nich skazał na wygnanie na Sycylię ponad stu biskupów katolickich, wśród nich sławnego Fulgencjusza z Ruspe. Ponieważ wskutek prześladowań wielu, zarówno duchownych jak i świeckich, zaparło się wiary i przeszło na arianizm, przeto papież Feliks (487 r.) i Agapet (535 r.) wydali odpowiednie dekrety, zezwalające, aby *lapsi* powrócili do Kościoła. Kres prześladowaniom, o których mowa, położył dopiero grecki generał Belisariusz, który wysłany przez cesarza Justyniana do Afryki odniósł bezapelacyjne zwycięstwo nad Wandalami pod Trykameronem (534 r.)<sup>15</sup>.

A jak przedstawiała się sprawa z plemionami germańskimi, które osiedliły się w Europie? Otóż po upadku Imperium Rzymskiego w 476 r. Galię i Hiszpanię podzielili między siebie Burgundowie, Swewowie i Wizygoci. Pierwsi z nich, zajmując tereny pomiędzy Rodanem a Saoną, aczkolwiek częściowo byli arianami, częściowo katolikami, to jednak władców mieli arińskich. Św. Awitowi, biskupowi Vienne, udało się nawrócić na katolicyzm jeżeli nie króla Gundobalda, to na pewno jego syna, Zygmunta, który wstąpił na

<sup>14</sup> Por. L. Hertling, *Storia della Chiesa. La penetrazione dello spazio umano ad opera del cristianesimo*, Roma 1974<sup>3</sup>, 169.

<sup>15</sup> Por. J. R. Palanque, *Die Kirche in der Völkerwanderung*, Aschaffenburg 1960, 75.

tron w 516 r. Za przykładem władcy poszła również zdecydowana większość ludności burgundzkiej. Z kolei Swewowie, którzy opanowali północno-zachodnią część Półwyspu Iberyjskiego, mieli najpierw, jak się wydaje, katolickiego króla Rechiarusa (448—457 r.), ale jego następcą, Remismund, przyjął w 466 r. arianizm. Dopiero sto lat później, bo w r. 563, za sprawą panońskiego mnicha, św. Marcina z Bragi, król Teodomir wraz ze swoim dworem i poddanymi przeszedł na katolicyzm. Dłużej od Burgundów i Swewów wytrwali przy arianizmie Wizygoci. Ich pierwszy król, Euryk (466—484 r.), okazał się niezwykle okrutnym w stosunku do katolików. To za jego rządów liczni biskupi galijscy zostali pozbawieni urzędu. W r. 505 jego syn, Alaryk II, podjął takie same sankcje przeciwko św. Cezaremu z Arles i wielu hierarchom z Akwitanii. Jednakże, kiedy Wizygoci utracili galijskie prowincje, katolicy otrzymali więcej wolności. Odbywały się synody, a apostolska działalność św. Leandra z Sewilli sprawiła, że synowie króla Leowigilda (567—586 r.) nawrócili się na katolicyzm. Starszy z nich, Hermenegild, który powstał przeciwko swojemu ojcu, został stracony. Młodszy natomiast, Rekkared, po swoim wstąpieniu na tron przeszedł wraz ze swoim ludem na wiarę katolicką (585 r.)<sup>16</sup>.

Ariańscy Ostrogoci, którzy pod wodzą Teodoryka (491—526 r.) zajęli Italię, pozbawili tronu Odoakra (493 r.). Nowy władca okazał się człowiekiem tolerancyjnym i życzliwym dla katolików, zwłaszcza zaś wobec papieża Gelazjusza (492—496 r.). Dopiero pod koniec swojego panowania Teodoryk zmienił swoją postawę w stosunku do katolików, a to wskutek powstałej opozycji arystokratów, do której należał również filozof Boecjusz, stracony w więzieniu (524 r.). Podobnie skończył życie papież Jan I (526 r.). Na jego miejsce Teodoryk wyznaczył Feliska IV (526—530 r.). Po śmierci króla jego córka, Amalasunta, okazała się osobą życzliwą dla katolików, w przeciwieństwie do ostrogockiej arystokracji. Po wielu tarapatkach Rzym i Italia zdołały się wreszcie uwolnić od okupacji Ostrogotów (552 r.). Jednakże pod koniec VI w. przybyli do Italii ariańscy Longobardowie. Zajęli oni całą dolinę Padu i część Półwyspu Apenińskiego. Jedynie egzarchat Rawenny i księstwo Rzymu zostały przez nich zaoszczędzone. Papież Grzegorz Wielki (590—604 r.), w celu ocalenia Stolicy Świętej, musiał zapłacić królowi Longobardów, Agilulfowi (590—615 r.), trybut w wysokości 500 libów złota. Kiedy jednak plemię to ucywilizowało się i uznało za swój język łaciński, wówczas katolicyzm zaczął w nim górować nad arianizmem. Aczkolwiek na początku VII w. rządziła Longobardami bawarska katolicka, Teodolinda, to po niej tron królewski dostał się w ręce ariańskich władców. Dopiero za Ariperta (652—662 r.) i jego syna, Pektaryta (671—688 r.), cały dwór przeszedł na katolicyzm<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> Por. tamże, 76.

<sup>17</sup> Por. tamże, 77.

Po przesłedzeniu rozwoju arianizmu jako narodowej religii Germanów, możemy sobie postawić dwa istotne pytania: dlaczego plemiona germańskie uznały tę religię za swoją i dla jakich racji zrezygnowały z niej ostatecznie na rzecz katolicyzmu? Być może Goci, którzy w połowie IV w. nawrócili się w wielkiej liczbie na chrześcijaństwo, nie spostrzegli różnicy istniejącej pomiędzy prawdziwą wiarą i herezją. Pragnęli wyznawać wiarę Rzymian, którą otrzymali z Konstantynopola, hołdującego — jak wiadomo — arianizmowi<sup>18</sup>. Odpowiedź na drugie pytanie jest rzeczą jeszcze bardziej skomplikowaną. To prawda, że misjonarska działalność św. Awita, św. Marcina z Bragi i św. Leandra z Sewilii została uwieńczona pełnym sukcesem, doprowadzając w rezultacie do przyjęcia przez Burgundów, Swewów i Wizygotów katolicyzmu. Jednakże należy pamiętać, że jak długo istniał u plemion germańskich arianizm, tak długo też posiadały one własną organizację państwową. Wyjątek stanowią Wizygoci, którzy zdołali po swoim przejściu na katolicyzm jeszcze przez ponad sto lat panować w Hiszpanii. U Wandalów, po wstąpieniu na tron katolickiego króla, Hilderyka, nastąpił podbój bizantyjski (534 r.). Podobnie też stało się z Burgundami, których podbili Frankowie (534 r.), wkrótce po nawróceniu się ich króla, Zygmunta, oraz ze Swewami, podbitymi przez Wizygotów (585 r.), po przyjęciu katolicyzmu przez ich króla Teodomira<sup>19</sup>.

#### DER ARIANISMUS ALS NATIONALE RELIGION DER GERMANEN

Unter dem Kaiser Theodosius (379—395) hat sich in der Kirche die lange Periode des arianischen Streites (ca. 320—381) beendet. Die arianische Häresie blieb jedoch bei den Goten, die sie kultiviert und den anderen germanischen Stämmen überliefert haben. Der Arianismus hat sich am längsten bei den Longobarden gehalten. Nach der Bekehrung der Germanen zum Katholizismus haben sich auch ihre arianische Staaten gelöst.

<sup>18</sup> Por. L. Herling, *dz. cyt.*, 168.

<sup>19</sup> Por. J. R. Palanque, *dz. cyt.*, 78—79.